Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 187 | Katowice, czwartek 15-go sierpnia 1929. | Rok V

Ratyfikacja konkordatu z Prusami.

Berlin. We wtorek odbyła się w Berlinie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych Konkordatu między Prusami a Stolicą Świętą. Wymiany dokonali premjer pruski Braun i nuncjusz apostolski w Berlinie Pacelli. Oryginał dokumentu ratyfikacyjnego, doręczony przez nuncjusza, nosi podpis Papieża. (PAT).

Zeppelin leci do Japonji.

Friedrichshafen. W nadchodzący czwartek sterowiec „Zeppelin“ rozpocznie lot do Tokio. (PAT).

Pojedzie — nie pojedzie?

Wiedeń. Część prasy donosi z Waszyngtonu, że według zdania kół tamtejszych Macdonald nie pojedzie w jesieni do Waszyngtonu. Poinformowane koła stwierdzają, iż przygotowania do angielsko-amerykańskiego rozbrojenia na morzu jeszcze nie dojrzały. Pozatem Macdonald nie otrzymał oficjalnego zaproszenia od prezydenta Hoovera. W przeciwieństwie do tych doniesień inna część prasy zaznacza, że pogłoski o odroczeniu podróży Macdonalda do Ameryki są niezgodne z prawdą. Premjer angielski wyjedzie do Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie w ciągu października. (PAT).

Kongres unjonistyczny.

Praga. Od 11 bm. odbywają się tu obrady kongresu unjonistycznego, na który przybyli z Polski biskupi Przeździecki, Sokołowski i Kutyłowski oraz wielu przedstawicieli duchowieństwa. Kongres jest dalszym ciągiem zjazdów unjonistycznych, z których ostatni odbył się w r. 1927 w Welehradzie. Ojciec Święty wystosował do kongresu specjalny List Apostolski. (PAT).

Rekonwalescencja Poincarego.

Paryż. B. premjer francuski Poincare opuszcza klinikę, w której przebywa obecnie, w dniu 15 bm., poczem spędzi miesiąc na rekonwalescencji u siebie w domu. Następnie około połowy września podda się powtórnie operacji. (PAT).

Skauci w Anglji.

Londyn. Rząd brytyjski wydał w Liwerpolu bankiet dla przedstawicieli Anglji i cudzoziemskiego ruchu skautowskiego. Na bankiecie odczytano depeszę króla, wyrażającą nadzieję, że goście z zagranicy mile spędzili czas w Anglji i że zlot skautowski przyczyni się do wzmocnienia idei, łączących wszystkie organizacje skautowskie świata. (PAT.)

Dlaczego Woldemaras darował życie skazańcom?

Londyn. „Times“ podaje w formie półoficjalnej wiadomość, że rząd brytyjski polecił w swoim czasie posłowi brytyjskiemu w krajach bałtyckich Adisonowi, aby zwrócił się do rządu litewskiego z prośbą o darowanie życia osobom, skazanym na karę śmierci w związku z zamachem na Woldemarasa. „Times“ podkreśla, że, aczkolwiek prośba nie została zgłoszona w formie oficjalnej, to jednak Litwa prośbę angielską uwzględniła, i wyroki śmierci zostały zamienione na długoletnie więzienie.

Konferencja haska 1929

Prywatne narady.

Haga. Briand, Simons, Stresemann i Henderson odbyli we wtorek naradę, na której zastanawiali się w szczególności nad następstwami natury administracyjnej i finansowej ewakuacji Nadrenji. Omawiali dalej sprawę okresu, jakiego wymagać będzie ewakuacja strefy koblenckiej i moguckiej, zwłaszcza tej ostatniej, której opróżnienie z wojsk okupacyjnych będzie musiało trwać dość długo ze względu na liczbę tych wojsk.

Podkreślają tu ogólnie, że uchwały komisji politycznej nabiorą mocy wykonawczej dopiero po wejściu w życie planu Younga i uchwaleniu przez parlament niemiecki niezbędnych w związku z tem ustaw.

W sprawie żądań Anglji uważają tu jako możliwe zadośćuczycienie tym z pośród nich, które byłyby uznane za usprawiedliwione. Co się tyczy świadczeń w naturze, to Francja, nie dopuszczając do zniesienia takich świadczeń, gotowa będzie zgodzić się na złagodzenie przewidzianego w tej sprawie systemu.

Stwierdzono pomyślny rozwój rokowań z małemi mocarstwami zarówno w sprawie planu Younga, jak i odszkodowań dla krajów wschodnich. Zanotowano również pomyślny postęp w rozmowach dotyczących Rumunji i Jugosławji. (PAT.)

Haga. Na wtorkowem zebraniu w Grand Hotelu u ministra Hendersona postanowiono odwołać środowe posiedzenie komisji politcznej, aby ułatwić Briandowi porozumienie się ze swymi rzeczoznawcami wojskowymi co do końcowego terminu ewakuacji, poczem nastąpi ponowne nieoficjalne zebranie u Hendersona.

W ciągu wtorku delegacje prowadziły w dalszm ciągu wzajemne rozomwy. Briand przyjął min. Zaleskiego, Loucheur odbył konferencję z Hilferdingiem, Berthelot miał rozmowę z v. Schubertem. (PAT.)

Haga. Coraz bardziej wyjaśnia się, że w kwestji finansowej Belgja pełni rolę pośrednika.

Nikt nie chce ustapić.

Berlin. Prasa berlińska donosi, że Henderson odbył w poniedziałek wieczorem rozmowę z Briandem w sprawie nadreńskiej komisji kontrolnej. Obaj mężowie stanu mieli, według tej wiadomości, pozostać przy swoich poglądach, mianowicie Henderson miał podtrzymać swe stanowisko, żądając podporządkowania takiej komisji kontrolnej Lidze Narodów. Briand miał natomiast żądać utworzenia specjalnej komisji. (PAT.)

Haga. O przebiegu poniedziałkowej dyskusji na posiedzeniu komisji politycznej krążą fantastyczne pogłoski, a to wobec tego, że Henderson udzielił wskazówek swemu szefowi prasowemu, który dotychczas nie szczędził wyjaśnień dla prasy, aby jak najmniej informował opinję w celu uszanowania delikatnej sytuacji, jaka się wytworzyła między Francją a Niemcami. Z powodu uznania zależności wzajemnej trzech grup armji okupacyjnej pod względem technicznym, Henderson miał oświadczyć, że Anglja nie będzie ewakuowała w żadnym razie przed Francją.

„Dziennik „Demasbode“, mówiąc o przebiegu rozprawy w komisji politycznej, zauważa, że Henderson dlatego zalecił szefowi prasowemu dyskrecję, iż był zdania, że polemika, jaka się rozwinie w prasie, utrudni przybliżenie się stron. Pismo dodaje, że Briand nie chce wymienić terminu ewakuacji, uzależniając ją od ratyfikacji planu Younga.

Ustępstwa na koszt małych państw.

Berlin. Biuro Wolffa w depeszy z Hagi przypisuje poważną rolę działalności delegacji belgijskiej i japońskiej, które rozwijają akcję pośredniczącą. Biuro Wolffa donosi przedewszystkiem o rzmowach, jakie odbyły się w ciągu dnia między Jasparem a Snowdenem i Loucheurem, oraz Briandem i Hendersonem, a jednocześnie cytuje w depeszy z Londynu doniesienia haskie Reutera, który mówi o przygotowanym projekcie kompromisowym, zmierzającym do podwyszenia udziału Anglji bez zmiany wysokości rat niemieckich. Podwyższony udział Anglji ma być przeprowadzony drogą zmniejszenia udziału Rumunji, Jugosławji, Grecji i Portugalji, którym przyznanoby w zamian za to redukcję długów wojennych wobec wielkich mocarsw.

Zakończenie zjazdu legionistów.

Krynica. Na zakończenie uroczystości zjazdu legionistów odbył się tu staraniem oddziału Związku Legjonistów i Komisji Zdrojowej manifestacyjny obchód ku czci rocznicy sierpniowej, na który przybyli z Nowego Sącza w znacznej liczbie uczestnicy zjazdu z członkami zarządu głównego i zarządu okręgu warszawskiego Związku Legjonistów.

Uroczystość rozpoczęła się w godzinach wieczornych na deptaku zdrojowym, iluminowanym lampjonami i ozdobionym chorągwiami oraz festonami z zieleni. Nad frontem Domu Zdrojowego widniał na biało-czerwonem tle portret marsz. Piłsudskiego.

O godz. 9.30 zebrali się uczestnicy zjazdu legjonistów i tłumy publiczności. Po odegraniu przez orkiestrę zdrojową pieśni legjonowych, przemówił przez megafon delegat zarządu głównego mec. Radlicki, podkreślając doniosłe znaczenie historycznego czynu marszałka Piłsudskiego 6 sierpnia 1914 r. Z kolei na ekranie niedaleko parku wyświetlono film „Mogiła Nieznanego Żołnierza“. Następnie odbył się w salach Domu Zdrojowego artystyczny wieczór i raut. (PAT.)

Awantura w Hadze.

Zanim jeszcze zebrali się dyplomaci w Hadze na konferencję, mającą uregulować sprawę spłaty odszkodowań niemieckich, podnosiły się głosy, przepowiadające ostre starcia pomiędzy Anglją a Francją. Ale nie przewidywano, że starcie to nabierze charakter brutalnej awantury, przypominającej dziwnie słynne uderzenie pięścią w stół przez p. Stresemanna. Tym razem sprawcą awantury był socjalistyczny minister angielski, Snowden. Zlekceważył on wszelkie zwyczaje dyplomatyczne i odpowiedział na wywody przedstawiciela Francji, Cherona, w komisji finansowej w sposób niezwykle brutalny. Mianowicie oświadczył, że nie może uznać za słuszne jego twierdzeń, i powiedział: „Jestem skłonny uważać jego interpretację faktów za śmieszną... Nie zamierzam zresztą kończyć dni moich w Hadze i bardzo mi się spieszy do domu.“

Nie można się dziwić, że takie bezceremonjalne powiedzenie wywołało głosy oburzenia. Wprawdzie Snowden musiał potem usprawiedliwić się i dać wyjaśnienia, które wyglądały na przeproszenie. Ale mimoto zajście ujawniło głębokie przeciwieństwa, istniejące pomiędzy Anglją a Francją.

Sprzeczności te polegają na różnicy poglądów co do dwóch spraw: planu spłaty odszkodowań i opróżnienia Nadrenji. Na pierwszy plan wysuwa się dla Anglików sprawa odszkodowań. Przedewszystkim Snowden zarzuca planowi rzeczoznawców, że udział Anglji w odszkodowaniach jest zbyt mały. Anglja winna jest Ameryce miljard funtów szterlingów, natomiast Francja, Włochy i Rosja winne są Anglji dwa miljardy. Pomimoto Anglja skreśliła te długi do tej sumy, jaką sama jest winna Ameryce, to jest do miljarda funtów. Poprostu darowała tym państwom miljard funtów. Ale dalej nie może już iść w ustępstwach. A tymczasem plan Younga obniżył znacznie udział Anglji w odszkodowaniach, przeto uważa ona to za krzywdę dla siebie i w żaden sposób nie chce ustąpić, lecz żąda zmian. Francja zaś twierdzi, że plan Younga stanowi jednolitą całość i nie może ulec zmianie.

Oprócz tej kwestji dąży Anglja do zmiany postanowień o świadczeniach niemieckich w naturze. Jak wiadomo, traktat wersalski postanawia, że Niemcy część długu mają spłacić w naturze, a przedewszystkiem w węglu. Ale to właśnie nie podoba się Anglji najbardziej. Doświadczenie dotychczasowe wykazało, że węgiel reparacyjny stanowi dla Anglji poważną konkurencję, gdyż dzięki temu Włochy i Francja nie potrzebują zaopatrywać się w niego w Anglji. Gorzej — bo mając go poddostatkiem, handlują niem zagranicą po niskiej cenie i przez to wytwarzają poważną konkurencję na rynkach zagranicznych. Anglja twierdzi zatem, że świadczenia w naturze powinny być ograniczone tylko do takiej ilości, jakiej dane państwa potrzebują dla własnego użytku.

Na drugim planie stoją różnice poglądów co do opróżnienia Nadrenji, ale

one są bardzo poważne. Anglicy dążą do tego, by znieść natychmiast okupację i conajwyżej zastąpić ją komisją kontrolną, złożoną z Francuza, Niemca i trzech przedstawicieli państw neutralnych. Ta komisja miałaby prawo badania zażaleń i przeprowadzania dochodzeń w Nadrenji. Natomiast Francja na tę propozycję nie chce się zgodzić, twierdząc, że najprzód muszą być ustanowione gwarancje, że Niemcy spełnią swe zobowiązania finansowe, a dopiero potem można będzie mówić o propozycji angielskiej.

Jak widać, dotychczas nie posunięto się ani na krok naprzód. W dodatku ostry ton dyskusji ze strony przedstawiciela Anglji utrudnia bardzo spokojną wymianę zdań i wpływa ujemnie na stworzenie takiej atmosfery, w której jedynie możliwe jest osiągnięcie porozumienia. Ale z tych pierwszych ostrych strzałów nie należy wnosić, że konferencja zostanie zerwana. Rozbicie konferencji miałoby zbyt poważne następstwa dla Europy, a temsamem dla Anglji, by mogła ona do tego dopuścić. Snowden pragnie tą metodą uzyskać dla Anglji jak największe korzyści w sprawach finansowych. I stąd wynikają jego brutalne awantury.

Przegląd polityczny

Groźby nacjonalistów opolskich.

Jak już donosiliśmy, w ubiegły piątek, bezpośrednio po zakończeniu procesu w sprawie znanych zaburzeń opolskich podczas przedstawienia polskiej opery „Halka", odbył się w Opolu wiec, urządzony przez hitlerowców ku czci ich towarzyszy, których Izba karna zwolniła od zarzutu posługiwania się bombami cuchnącemi. Zebrani nader owacyjnie witali obu obrońców profesora uniwersytetu w Monachjum dr. Franka oraz adwokata z Kluczborka dr. Kiewitza. Wszyscy powstali, a obaj wymienieni wśród burzliwego aplauzu skierowali swe kroki ku trybunie.

Pierwszy z obrońców zabrał głos dr. Frank, porównując proces przeciwko swym towarzyszom z procesem Ulitza. Dr. Frank stwierdził dalej, że rząd Rzeszy, rząd pruski oraz minister Stresemann dostósowują swą politykę mniejszościową do potrzeb chwili. Uwzgędniają życzenia mniejszości tylko wtedy, jeżeli na Niemcy wywierany jest nacisk z zewnątrz, ze strony Komisji Mięszanej, Genewy itd.

I tego jest jednak za wiele panu Frankowi, jak wogóle wszystkim nacjonalistom niemieckim. Domaga się bezwzględnych represyj wobec mniejszości polskiej, walki otwartej z polskością.

„Wydarzenia w Opolu (poranienie i pobicie aktorów polskich) — mówił z dumą Frank — wykazały, że miasto to jest rzeczywiście niemieckie i że jego ludność gotowa jest do obrony niemieckości."

A zatem w dalszym ciągu groźby, gdyby Polacy zamierzali w przyszłości urządzać przedstawienia teatralne. Cóż na to dr. Lukaschek?...

Niemcy a przyjaciele Francji.

Deputowany Jan Fabry, omawiając na łamach „Intransigeant" projekt utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, zaznacza, iż należy zawczasu ustalić wyraźnie kwestję zachowania się Niemiec nietylko wobec Francji, lecz i wobec państw, z któremi Francja związana jest przyjęgami wiecznej przyjaźni i uroczystemi traktatami, jak z Polską i Czechosłowacją. Nie należy zapominać, że wraz z podpisaniem umów lokareńskich, Francja gwarantowała Polsce i Czechosłowacji nietykalność ich granic. Dodatkowy ten traktat byłby zbyteczny, gdyby Niemcy przyjęły wobec tych granic takie same zobowiązania, jak względem granic Francji i Belgji. Niestety Niemcy i Francja znajdują się w tej kwestji w dwuch przeciwnych obozach, które oddziela Wisła. Nie mogą one doprowadzić do pacyfikacji Europy, dopóki pozostaną na tem stanowisku. Nie mogą też pretondować do zlikwidowania wojen, udając, że nie spostrzegają tej fałszywej sytuacji, w jakiej się znajdują. Od 10-ciu lat na konferencjach pokojowych omawiano tylko drugorzędne sprawy. Główna kwestja — zagadnienie granic Europy centralnej — została dotychczas, zdaniem autora, nierozstrzygnięta. Powstaje pytanie, czy u progów Stanów Zjednoczonych Europy Niemcy skłonne są nie czynić żadnej różnicy między przyjaciółmi Francji a nią samą.

Austrja zwolenniczką bloku europejskiego.

Kanclerz Austrji, Steeruwitz, bawi obecnie w Norymberdze. W rozmowie z jednym z dziennikarzy oświadczył, że nie widzi niebezpieczeństwa dla Austrji w istnieniu rozmaitych zwalczających się bojówek partyjnych. Przytem zakazami lub środkami policyjnymi nie da się przeszkodzić ich istnieniu. Trzebaby najpród wytworzyć w państwie także warunki, które wywołałyby uspokojenie umysłów.

Następnie rozwodził się kanclerz nad położeniem gospodarczem Austrji i Europy. Jego zdaniem sprawa połączenia Austrji z Niemcami nie jest sprawą polityczną, lecz czysto gospodarczą, obchodzącą nietylko Austrję, ale także inne państwa. Połączenie to byłoby tylko jednym z etapów utworzeniu bloku państw środkowo-europejskich, jako przeciwuwagi wzrastającej konkurencji amerykańskiej.

Program polityki angielskiej.

Na zgromadzeniu angielskiej partji pracy wygłosił zastępca ministra spraw zagranicznych, Dalton, wielką mowę, w której nakreślił wytyczne polityki angielskiej. Przedewszystkiem omówił sprawę nowego układu z Egiptem. Projekt angielski przewiduje, że Egipt zgłosi wstąpienie do Ligi Narodów jako samodzielne państwo i będzie tam zasiadało na zasadzie równości. Dalej Anglja zapewnia, że nie będzie się mięszała w sprawy wewnętrzne Egiptu, o których decydować ma sam naród. Dalton zbijał twierdzenie, jakoby układ narażał na niebezpieczeństwo posiadanie kanału Sueskiego i zapewnił, że na tem zyska tylko Anglja, gdyż będzie mogła zgrupować wszystkie swe siły wojskowe w strefie kanału.

Dalszem dążeniem Anglji jest powołanie do życia instytucji, która mogłaby skuteczniej, aniżeli dotychczasowe instytucje rozstrzygać na drodze pokojowej spory międzynarodowe. Szczegółowy plan przedłoży Macdonald na następnej sesji Ligi Narodów. Również dążyć będzie nowy rząd angielski do uregulowania stosunków z Rosją, o ile Rosja okaże taką samą dobrą wolę, jaką powoduje się Anglja. Na konferencji haskiej p. Henderson dąży do całkowitej ewakuacji Nadrenji — do stworzenia nowej atmosfery pokoju w Europie, która będzie zamknięciem istotnem okresu wielkiej wojny. Co się tyczy strony zagadnień finansowych, to mówca sądzi, że różnice w liczbach nie są tak wielkie, aby nie można było mówić o możliwości porozumienia w Hadze.

Utrudnienia dla cudzoziemców w Rosji.

Władze rosyjskie wyznaczyły specjalną komisję dla badania warunków, w których zmuszeni są pracować inżynierowie cudzoziemcy, przybyli na zaproszenie przedstawicielstw dyplomatycznych Rosji zagranicą, jako specjaliści. Komisja została wyznaczona na skutek wielu skarg i zażaleń inżynierów cudzoziemców, którzy stwierdzają, iż w atmosferze ogólnej wrogości pracować nie mogą. Inżynierowie cudzoziemcy twierdzą, iż wrogo i nieufnie odnoszą się do nich nietylko robotnicy, ale nawet i inżynierowie sowieccy.

Ameryka zaniepokojona.

Pomimo, iż rząd amerykański wydelegował na konferencję haską jedynie obserwatora, panuje w tamtejszych kołach politycznych poważnie zaniepokojony obecną sytuacją w Hadze. Amerykański obserwator Wilson stwierdza z całą stanowczością w swych doniesieniach, iż konferencja zakończy się zerwaniem, jeżeli gabinet angielski nie wpłynie na stanowisko Snowdena. Waszyngton uważa, iż wprowadzenie zmian do planu Younga odwlekałoby całą historję do nieskończoności. Niemcy nie będą chciały wykonywać planu Dawesa i cała gospodarka europejska stanie pod znakiem zapytania. Tymczasem według ostatnich doniesień Mac Donald wystosował telegram, w którym zaznacza, iż podziela stanowisko Snowdena i domaga się przeprowadzenia zmian w planie Younga.

Chiny nie chcą ustąpić.

Donoszą z Szanghaju, że według opinji ministra spraw zagranicznych Wanga sytuacja w Mandżurji nie uległa żadnym zmianom. Rokowania z Sowietami jak dotąd żadnych rezultatów nie dały, zaś rząd sowiecki obstaje w dalszym ciągu przy swem żądaniu, aby na kierownicze stanowiska wschodnio-chińskiej kolei żelaznej powołani byli ponownie urzędnicy sowieccy. Rząd nankiński w żadnym razie według zapewnień min. Wanga nie uczyni temu zadość, gdyż nie może zaufać urzędnikom sowieckim. Rząd chiński w dalszym ciągu będzie nieustępliwy, gdyż innej drogi wyjścia niema.

Niebezpieczny strajk w Indjach.

Strajk robotników włókienniczych w Kalkucie objął ogółem 210 tys. ludzi. Przemysłowcy obradują nad sytuacją w dalszym ciągu. Robotnicy strajkujący oczekują na wyniki tych obrad, i na odpowiedź przemysłowców. W razie, gdyby przemysłowcy nie zgłosili w ciągu paru dni swoich warunków, strajk ma objąć wszystkie bez wyjątku fabryki, które dotychczas jeszcze pracują. W związku z ostatniemi zamieszkami w dniu 6 sierpnia, prowadzone jest śledztwo dodatkowe, które doprowadziło do aresztowania 300 robotników.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

82) —o— (Ciąg dalszy).

— Z chwilą, gdy zaufanie uleciało, cóż mogę jeszcze powiedzieć? Z równem przekonaniem, jak o mojej winie, gotów jesteś nie wierzyć, że prawdą jest to, cobym ci powiedziała. Dotknąłeś mnie brakiem wiary w me słowa boleśniej, niż przypuszczasz. Oświadczyłam ci, że możesz wyciągnąć konsekwencje z mego zachowania, ale wiedz, że z twego ja już wyciągnęłam. Żegnaj, niedobry!

Gdy zamknęły się za nią drzwi, Zawiejski zacisnął pięści i zagryzł wargi. Żałował, że dał się unieść własnej popędliwości, lecz mimo to czuł, iż słowa Marysi nie obaliły podejrzenia, które wywołał ten nieszczęsny list. Patrzył teraz na niego zdala i niewyraźnym z tej odległości kreskom nadawał znaczenie wyrazów, które umiał już na pamięć. List leżał na stole, porzucony przez Marysię. Ileż jadu wsączył w jego duszę ten świstek papieru! Ile zła wyrządził dwojga ludziom, przekonanym, że oboje mają słuszność, a równocześnie niedowierzającym sobie nawzajem.

Zły robak podejrzenia toczył w dalszym ciągu duszę Zawiejskiego. Żal, który powstał w nim po odejściu pani Marysi ustąpił wnet miejsca owej nierozumnej zazdrości stawiającej mu przed oczy przesadzone obrazy zdrady i wiarołomstwa.

Zsunął brwi, jak gdyby się zaciął w złości i porywczo otworzył drzwi, prowadzące do przedpokoju. Wyszedł w zwątpieniu i bólu, mając w sercu urazę do pani Marysi.

A pani Marysia? Zwinięta w kłębek na łóżku, płakała rzewnie. Nie mogła nie myśleć o tem, że Aleksander wyrządził jej wielką krzywdę, posądzając ją o Bóg wie jakie przewinienia. Bo była pewna, że w swych przypuszczeniach poszedł o wiele dalej, niż wynikało z tego, co napisał anonimowy autor, czy autorka. Pani Marysia nabrała naraz prawie pewności, że list pochodził od tancerki. Już choćby to naprowadzało na taką myśl, iż w zakończeniu odsyłano po bliższe informacje właśnie do Rity Dolli.

— Napewno liczy na to, że zmiękne i przyjdę ją błagać, żeby zniweczyła wszystkie podejrzenia Aleksa. Już zgóry wiem, za jaką cenę!... A on, jaki niesprawiedliwy! Sam z pewnością ma na sumieniu niejeden grzech kawalerski, a wobec mnie przybiera pozę surowego sędziego. Jacy ci mężczyźni niewyrozumiali! Czemże jest moje rzekome przestępstwo wobec jego przeszłości?

Nasłuchiwała jednak mimo wszystko, czy Aleksander nie wróci, bo nielogiczność w takich sprawach idzie zazwyczaj o miedzę od konsekwencji.

Nie przyszedł... Płynęła godzina za godziną, a ciszy nic nie przerywało. Ciotki, u której pani Marysia mieszkała, nie było w domu. Widocznie czekała na nią u Straszewiczów, do których obie się wybierały na wieczór.

— Trzeba chyba pójść tam, żeby ciotczysko nie niepokoiło się o mnie — myślała.

Przypudrowała twarz, chcąc zakryć ślady łez, poczerwieniła wargi i zadzwoniła na stację dorożek samochodowych. Taksówka pojechała na Elektoralną, gdzie mieszkali Straszewiczowie. Czekali na nią wszyscy, bo była i pani Żelska i Sikorscy i Barcz.

— Myśleliśmy, że przyjdziesz z panem Zawiejskim — powitała ją Straszewiczowa. — Wiemy, że jest w Warszawie, bo szukał cię u nas w południe.

— Aleks zmęczony i wyczerpany chorobą, więc musiał iść wcześnie spać.

Powiedziała to niepewnie, mając oczy utkwione w dół. Sama czyniła wrażenie zmęczonej, zwłaszcza, że większa, niż zazwyczaj warstwa pudru nadawała jej blady wygląd, a oczy, podkrążone i nieco zapuchłe od płaczu, zdradzały nienormalny stan. Widząc, że wszystkie spojrzenia są zwrócone na nią, starała się wprowadzić obserwatorów w błąd, zaczynając coś opowiadać z ożywieniem. Rozmowa wkrótce stała się ogólną tak, iż zwolna mogła pani Marysia wycofać się z niej, zwłaszcza, że nużyło ją paplanie bez treści.

Gdy usiadła sama w kąciku, podszedł do niej Barcz.

— Pani miała jakąś przykrość — zaczął, popatrzywszy na nią przez chwilę.

— Tak. Odgadł pan. Zresztą cieszę się z tego, że pan zwrócił na to uwagę.

Opowiedziała mu zajście z Zawiejskim.

— Panie kochany! — dodała na zakończenie — przez tyle miesięcy cieszyliśmy się oboje na tę chwilę, gdy będę wreszcie wolna i ani nawet nie miałam czasu powiedzieć mu, że to się stało już faktem dokonanym. Widzi pan, jaki jest nielitościwy, ten los!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwłoki maj. Idzikowskiego w drodze do kraju.

Warszawa. Statek szkolny „Iskra", na którego pokładzie znajdują się zwłoki mjr. Idzikowskiego, opóźni swój przyjazd do Gdyni z powodu warunków atmosferycznych i przybędzie tam zamiast dnia 14, dopiero w dniu 17 bm. o godz. 9 rano. W porcie gdyńskim nastąpi uroczyste przyjęcie zwłok. Do Warszawy przybędą one dopiero 18 bm., a uroczysty pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. (Pat.)

Bunt na okręcie.

Paryż. (Tel. wł.) „Journal" donosi z Madrytu, że załoga parowca francuskiego „Skutari", stojącego w porcie Ferrol, zbuntowała się i wrzuciła kapitana statku do morza. Kapitan zdołał dopłynąć do brzegu i zaalarmował straż portową. Dopiero po nadejściu posiłków i stoczeniu formalnej bitwy udało się pokonać buntowników. Dwóch marynarzy odstawiono do więzienia, resztę zakuto w kajdany i pozostawiono na pokładzie okrętu.

Oberwany sufit grzebie robotników.

Madryt. (AW). W jednej z hal fabrycznych budowy okrętów nastąpiło katastrofalne oberwanie się sufitu, grzebiące 18 robotników. Z pod gruzów wydobyto zwłoki 6 robotników, pięciu odniosło ciężkie, reszta zaś lżejsze rany. Przyczyny katastrofy dotychczas nie zdołano stwierdzić. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja, która zajmie się zbadaniem tej sprawy.

Chiny przeciwko Europejczykom.

Nankin. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało odpowiedź brytyjską na notę Chin, dotyczącą zniesienia eksterytorjalności. (PAT).

Rewolucja w Venezueli.

Nowy York. Według doniesień z Caracas, rewolucjoniści w Venezueli usiłowali zająć miasto Cumana i ponieśli przytem zupełną porażkę. Rząd Venezueli ogłosił komunikat, stwierdzający, że próba opanowania miasta Cumana zakończyła się śmiercią dwuch przywódców rewolucyjnych i poddaniem się wszystkich rewolucyjnych sił zbrojnych. Komunikat dodaje, iż generał Emilio Fernandez, walczący na czele wojsk rządowych, poniósł śmierć w czasie walki.

Z austrjackich targów nierogacizny.

Na ostatni targ nierogacizny spędzono ogółem 10 153 świń mięsnych z czego na Polskę przypada 8966 świń mięsnych i 41 tłustych, na Węgry 28 mięsnych, 240 tłustych, na Jugosławję 269 mięsnych, 1567 tłustych, na Rumunję 875 mięsnych, 233 tłustych, na Austrję 17 tłustych.

Loterja Państwowa.

Drugi dzień.

20 000 zł. na nr. 8902.
10 000 zł. na nr. 83363.
5 000 zł. na nr. 155599.
2 000 zł. na n-ry: 99317 177606.
1000 zł. na n-ry: 165748 169071.
800 zł. na n-ry: 6270 446610 72354.
600 zł. na n-ry: 8361 17779 35070 41387 41609 46244 62271 78806 104204 108540 145048 149390.
500 zł. na n-ry: 8015 12692 15251 15380 159009 43108 43144 15645 69910 67836 67874 68527 81133 83066 90094 98607 107303 114780 134383 146592 173601.
400 zł. na n-ry: 1076 1572 2784 2977 5005 6782 14062 16284 16501 16628 17615 22109 22569 22621 23539 28442 28829 30649 31729 32570 33212 35619 36462 36723 38520 41813 41011 43531 48643 48870 49260 52938 55546 57183 58018 59628 60660 63190 64238 67051 70218 70482 71958 72567 74389 74561 76419 80012 84930 90317 90540 91042 92574 92845 94759 100646 100687 101850 102303 103622 104873 105153 106277 107034 107319 111036 113768 121205 121559 122471 122645 123362 124743 124866 124904 127937 132192 133142 133209 135623 136568 137698 138199 139743 139898 140398 141256 143623 144135 144419 145254 152502 153395 154231 156402 158686 161566 163535 164208 164575 166439 170768 180984 183851.



„Pańska teściowa jest rzeczywiście ciężko chora. Musi pan być na wszystko najgorsze przygotowany."
„Tak? — Czy pan myśli, że umrze, czy że wyzdrowieje?..."

Z całego świata.

Rzecz nie dowiary.

W Paryżu pojawiła się 17-letnia dziewczyna, pochodząca z Ameryki, rzekomo cyganka, która stanowi niesłychanie wyjątkowy jedyny w swoim rodzaju okaz człowieka. Dziewczyna ta, która wprowadziła w zdumienie cały świat uczony, włada oto dwudziestoma językami w mowie i piśmie ale, co właśnie jest po prostu niepojętem, potrafi podyktowane jej w jednym języku zdanie napisać od razu w pięciu językach, używając do tego równocześnie obu rąk, trzymając w jednej dwa, w drugiej trzy ołówki. O podobnem zjawisku jeszcze świat nie słyszał; wydaje się, jakoby ta dziewczyna nie posiadała tylko jeden mózg, lecz pięć, tak podpadającą jest jej zdolność myślenia w pięciu językach równocześnie. A tak samo jak jej umysł, tak i członki jej ciała są od siebie niezależne, oraz palce u rąk i nóg, bo może niemi przebierać równocześnie w odmienny sposób. Dziewczyna twierdzi, że nie uważa siebie za wyjątkowego człowieka i że tego, co ona potrafi, może się każdy człowiek nauczyć, byle się od samej młodości ćwiczył stale i wytrwale. Mimoto należy ją uważać za okaz człowieka z wyjątkowemi zdolnościami, jakto każdy przyzna.

Jak w dawnych wiekach.

Przed setkami lat większa część miast, zwłaszcza większych, była opasana murami, mającemi je chronić nie tylko w razie wojny, ale także podczas pokoju przed napadami grasujących band rabusiów, a mury zaopatrzone były w ciężkie bramy żelazne, które na noc zamykano. Z biegiem czasów mury te pousuwano i tylko tu i tam sterczy jeszcze jaka resztka, przypominająca niepewne czasy średniowieczne. Stosunki te przypominają żywo rozporządzenie Watykanu, wedle którego ta część Rzymu, która odtąd ma nosić nazwę „Watykanu", będzie miastem zamkniętem od godziny 11 wieczorem do rana i wtedy nikomu nie wolno wychodzić z niego, ani do niego wchodzić! Wywóz pewnych towarów do Italji będzie również wzbroniony, tak że w pośrodku wielkiego Rzymu będzie znajdowała się dzielnica szczelnie od reszty oddzielona.

Ważny wynalazek.

Doniosłego wynalazku z zakresu lotnictwa dokonano w Anglji. Oto udało się zbudować przyrząd, umożliwiający widzenie na znaczną odległość, także w ciemnościach nocnych, co więcej, alarmujący załogę danego samolotu na wypadek zbliżania się z którejbądź strony innego samolotu. Przyrząd ten naturalnie jest w pierwszej pomyślany jako środek obronny przed najazdem i napadem nieprzyjacielskich samolotów w razie wojny ! na tem polega jego ważność przedewszystkiem dla Londynu. Doświadczenia, poczynione w ostatnich czasach, okazały bowiem przy sposobności ostatnich manewrów lotniczych, że Londyn na wypadek ataku lotniczego może być w ciągu kilku godzin cały zamieniony w gruzy. Teraz stolica Anglji nie potrzebuje się obawiać takiej ostateczności, bo wynaleziony przyrząd zawczasu każdy atak na miasto zdradzi.

Które stworzenie posiada największy mózg?

Mózg człowieka jest wprawdzie najbardziej rozwinięty, ale nie największy. Pierwszy w tym względzie mają wieloryby — które w rzeczywistości nie są rybami, tylko zwierzętami ssącemi — mózg u nich dochodzi do 7 kilogramów wagi. Drugie miejsce zajmują słonie, które miewają mózgi ważące 5 do 6 kilogramów, zwłaszcza słonie afrykańskie. Dopiero trzecie miejsce przypada człowiekowi, po nim następują kolejno mors czyli koń morski, żyrafa, nasz koń, których mózg waży około 680 gramów, zebra i nosorożec. Z powyższego zestawienia wynika, że wielkość mózgu nie rozstrzyga bynajmniej o umysłowych zdolnościach.

Tajemnice Nowego Jorku.

Jak dochodzenia policji nowojorskiej stwierdziły, w mieście tem zaginęło bez śladu w roku zeszłym aż 7000 dziewcząt w wieku od szesnastu do ośmnastu lat. Policja wywodzi, że były to dziewczyny, które nie otrzymały zezwolenia od rodziców na małżeństwo i z tego powodu pouciekały z domu. To jednak rzeczy nie wyjaśnia, boć przecież można stwierdzić po ich ucieczce, czy mieszkają przy narzeczonych, których rodzice niezawodnie znali, a dziewczyny same niezawodnie donoszą rodzicom, gdzie mieszkają i jak im się powodzi. Stąd przypuszczenie, że pewnie znaczna część dziewczyn padła ofiarą handlarzy „żywym towarem", czegoby się po amerykańskich stosunkach nie należało przypuszczać.

Dzieci śląskie na wakacjach.

I.

Od czasu do czasu spotyka się w gazetach wzmiankę o tem, że dnia tego a tego wyjeżdżają dzieci z jakiejś miejscowości na kolonje letnie. Wzmianki te nie budzą większego zainteresowania, przechodzą niepostrzeżenie, a wielu nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, co one mają oznaczać. A przecież za temi suchemi notatkami kryje się rzecz wielka, rzecz, którą całe społeczeństwo śląskie żywo zajmować się powinno i ją z wszelkich sił popierać. Bo kolonje letnie — to zdrowie moralne i fizyczne młodzieży. A jaką będzie młodzież w zaraniu swego rozwoju, takim będzie w przyszłości naród — jakim naród, takiem państwo.

Już od dawna istniała wśród wychowawców i działaczy dążność do umożliwienia dzieciom tych warstw społecznych, które mają ograniczone dochody i nie mogą pozwolić sobie na wysłanie chorowitych dzieci do kąpiel lub zdrowych miejscowości, pobytu przez czas wakacyjny w warunkach, odpowiednich dla zdrowia. Organizowano więc wysyłkę tych dzieci do miejsc kuracyjnych. Ale brak pieniędzy uniemożliwiał rozwinięcie tej akcji na szerszą skalę.

Szczególniej piekącą stała się ta sprawa na Śląsku z chwilą przyłączenia go do Polski. Dziatwa nasza, zwłaszcza w okręgu przemysłowym żyje w warunkach niesłychanie ciężkich pod względem zdrowotnym. Dymy z kominów i fabryk, szkodliwe wyziewy z odpływów hut i zakładów przemysłowych, zatruwają młode organizmy. Dziecko na Śląsku wdycha cały rok szkodliwe gazy, nie może się więc normalnie rozwijać temwięcej, że niskie zarobki robotnika nie pozwalają mu na rekompensowanie tych ujemnych warunków przez odpowiednio lepsze odżywianie dziecka.

Jeśli więc większość młodego pokolenia nie ma paść za młodu ofiarą tych niekorzystnych warunków, jeśli z dzieci naszych nie mają wyrosnąć chorowici ludzie, których dzieci będą jeszcze słabsze, należy całą energję skierować w tym kierunku, by dzieci nasze przynajmniej raz w roku, w miesiącach wakacyjnych mogły znaleść się w innych, lepszych warunkach.

Zwłaszcza w miesiącach letnich jest to konieczne. Kto w upalny dzień lipcowy lub sierpniowy popatrzy na okręg przemysłowy, ten widzi, jak ciężkie chmury różnokolorowych dymów kładą się na ziemię, przesycając gryzącymi gazami powietrze. A żaden wietrzyk nie rozproszy ich. To wszystko wdychać musi dziecko!

Jest jeszcze inny moment, który nakazuje zwrócenie bacznej uwagi na warunki, w jakich dziecko żyje u nas w okresie wakacyjnym. W czasie szkolnym spędza dziecko większość dnia w szkole, pod opieką nauczycieli. Ale podczas wakacji ustaje opieka szkolna. Rodzice, zajęci swą pracą, nie mają czasu na to, aby czuwać nad dzieckiem w tych godzinach, w których przebywało w szkole. Cóż więc robi dziecko? Nie można przecież wymagać, by cały czas siedziało w izbie, w warunkach najczęściej niehygienicznych. Młodość musi bujać! Więc buja po wielkiem mieście, szuka przygodnego towarzystwa, narażone na wszystkie ujemne wpływy ulicy. Nierzadko jeden sezon wakacyjny psuje wyniki ciężkiej pracy całego roku wychowców, by wszczepić w dziecko ziarno zdrowia moralnego. Więc wakacje nietylko nie dają dziecku poprawy zdrowia, ale często ujemnie oddziaływują na jego moralną stronę.

Ten opłakany stan musiał zwrócić uwagę tych, u których miłość ludu przejawia się nie w pięknych frazesach, lecz w działalności dla jego dobra i w usuwaniu wszystkiego tego, co mu szkodę przynosi. Ale wprowadzenie w czyn pięknych zamierzeń napotykało początkowo na wielkie trudności. Dopiero gdy akcję tę wziął w rękę Związek Obrony Kresów Zachodnich i gdy w województwie Grażyńskim znalazł dla niej pełne zrozumienie i poparcie, sprawa ta weszła w okres, pozwalający rokować najpiękniejsze nadzieje.

Punktem wyjścia dla akcji Związku było przeświadczenie, że dziecko śląskie powinno spędzić większą część wakacji w warunkach nietylko korzystnych dla zdrowia, ale także umożliwiających czuwaniu nad jego moralną i narodową stroną. W tym celu postarano się, aby dzieci umieszczane były grupami większemi lub mniejszemi, pod dozorem fachowych sił nauczycielskich w rozmaitych miejscowościach Polski. Tam, na ustronnej wsi, wśród zdrowej atmosfery, pędzą dzieci dni swobodnie, w warunkach hygienicznych, używają słońca, powietrza, swobody. Tam poznają inne dzielnice Polski i innych ludzi uczą się kochać nietylko swój Śląsk, ale także swoją Polskę.

Jak spędzają dzień nasze dzieci na kolonjach wakacyjnych, jak się bawią i cieszą na łonie natury, to pokazał Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich na trzydniowej podróży inspekcyjnej, na którą zaprosił przedstawicieli prasy śląskiej i krakowskiej.

Sprawy towarzystw.

Baczność Sybiracy!

Z uroczystościami obchodu 10-lecia pierwszego powstania śląskiego oraz przyjazdu na tę uroczystość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wzywamy wszystkich kolegów Sybiraków, należących do okręgu śląskiego o przybycie w niedzielę, dnia 18 b. m. do Katowic celem wzięcia gremjalnego udziału w szeregach Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Punkt zborny w lokalu związku, Pocztowa 16 II p., godzina 10 rano, poczem odmarsz na miejsce wyznaczone.

Zarząd
okręgu śląskiego Związku Sybiraków.

Nadesłane.

Kochłowice. Małżonkowie Józef i Marta Kołodziejowie obchodzą w czwartek, dnia 15 sierpnia jubileusz złotego wesela. Msza św. na intencję Jubilatów w dniu 15 sierpnia o godz. 8.30 w kościele parafjalnym. Czcigodni Jubilaci są stałymi czytelnikami „Katolika". Jako długoletnim czytelnikom „Katolika" składam Józefowi Kołodziejowi i jego małżonce najserdeczniejsze życzenia, przedewszystkiem, by doczekali się diamentowego wesela.

Antoni Mańka, agent „Katolika".

SPORT.

Orzeł Wełnowiec — Iskra Siemianowice 4:0 (1:0).

Wobec powyższego wyniku drużyna „Iskra" Siemianowice zostanie zapewnie zakwalifikowana do klasy „B".

Orzeł rezerwa — Iskra rezerwa 1:5.
Orzeł I. młod. — Iskra I. młod. 3:0.

Zawody w dniu 11 sierpnia.

K. S. Haller Kochłowice — S. M. P. Orzegów 0 — 4.
Rez. K. S. Haller Kochłowice — S. M. P. Orzegów II 1:5 (1:3).

I. F. C. Katowice — Garbarnia Kraków

W czwartek, dnia 15 sierpnia br. o godz. 17 odbędzie się mecz piłkarski II serji o mistrzostwo Ligi pomiędzy I. F. C. i Garbarnią. Obie drużyny w ostatnim czasie zrobiły dość znaczne postępy. I. F. C., będący chwilowo na końcu tabeli, będzie się niewątpliwie starał, by odnieść zwycięstwo, a tem samem poprawić swą beznadziejną pozycję w tabeli rozgrywek. Lecz i Garbarnia ma wszelkie powody dążyć do zdobycia dwóch cennych punktów. Wobec tego powyższe zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Górny Śląsk — Poznań.

Jak już podawaliśmy w nadchodzący czwartek odbędą się w Poznaniu międzymiastowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami G. Śląska i Poznania. Górny Śląsk będzie reprezentowany tylko przez „A"-klasowych graczy. Walka tych dwóch reprezentacyj będzie bardzo żywa. Nic też dziwnego, że spotkanie to budzie wielkie zainteresowanie wśród całego świata sportowego Polski. Ze Śląska na to spotkanie do Poznania wybiera się bardzo liczna drużyna widzów. Odjazd do Poznania dnia 14 sierpnia o godz. 7 wieczorem.

W Lipinach:
K. S. Naprzód — B. B. S. V., Bielsko.
Jest to pierwszy mecz o mistrzostwo kl. „A" Śl. O. Z. P. N. pomiędzy powyższemi drużynami.
W Król. Hucie:
K. S. Amatorski — Preussen, Zaborze.
W Wielkich Hajdukach:
K. S. Ruch II — K. S. Diana.
Przedtem odbędą się zawody drużyn młodszych.

Trójbój pań o mistrzostwo Polski.

Jak już podawaliśmy, dnia 15 sierpnia odbędzie się na stadjonie w Król. Hucie trójbój pań o mistrzostwo Polski. Na program trójboju składają się biegi: na 100 mtr., skok wzwyż i rzut oszczepem.

Program radjowy.

Czwartek, 15 sierpnia 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 10,15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej — 11.45 Wiadomości z wystawy — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Słuchowisko regionalne z Wilna — 16.00 Słuchowisko z Warszawy z okazji święta Żołnierza Polskiego — 16.40 Odczyt rolniczy: Zaprawianie ziarna siewnego zbóż ozimych — 17.00 Koncert z Warszawy — 18.35 Odczyt: Nasza marynarka handlowa — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert. 20.00 Skrzynka pocztowa — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Odczyt wojskowy — 17.00 Koncert — 18.35 Słuchowisko dla pań: Polski Biały Krzyż — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Odczyt o tajemnicach głębin morskich — 20.05 Odczyt na temat lotów transocjanicznych — 20.30 Muzyka francuska — 22.00 Komunikaty — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.40 Pogadanka dla rolników — 18.35 Pogadanka dla pań: Kosmetyka — 19.00 Rozmaitości — Następnie transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — [illegible] Nabożeństwo — 11.45 Wiadomości z wystawy — 16.30 Radjografja — 17.00 Koncert — 18.45 Poezja 19.20 Odczyt rolny — 20.00 Odczyt o miodzie — 20.10 Opowiadania żołnierza — 20.30 Koncert organowy — 21.15 Śpiew i muzyka.

Wrocław, fala 321,2 m.: 16.30 Koncert — 18.00 Sprawy gospodarcze — 21.15 Koncert.

Berlin, fala 475,5 m.: 14.00 Płyty gramofonowe — 16.00 Odczyt medyczny — 16.30 Odczyt o tunelach — 17.00 Koncert — 18.30 Odczyt: Kryzys gospodarczy — 19.30 Muzyka taneczna — 20.00 Słuchowisko muzyczne — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.00 Fultografja — 18.15 Koncert — 20.05 Koncert.

Piątek, 16 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt o wystawie poznańskiej — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej — 18.00 Muzyka lekka z Warszawy — 19.00 Rozmaitości 19.20 Odczyt sportowy: Od Czorsztyna do Krościenka — 19.4555 Komunikat sportowy — 20.00 Odczyt: Ustrój pieniężny i kredyt w Polsce w XVIII. wieku — 20.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — 22.00 Komunikaty oraz nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

W jednej z dolin kraju Nikaragua w poł. Ameryce znajduje się blisko siebie aż 20 wulkanów.

*

Skóra człowieka zawiera przeszło 7 miljonów dziureczek.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Komunikat sekcji pochodowo-organizacyjnej
Komitetu Uroczystościowego X-lecia I. powstania śląskiego.

Program uroczystości na dzień 18 sierpnia 1929:

I.

Od godz. 9—10 zbiórka poszczególnych organizacyj na punktach przez nie obranych, a następnie odmarsz na punkty ustawienia, wyznaczone przez sekcję pochodowo - organizacyjną.

1. Związek Powstańców Śląskich ustawia się na placu przed gmachem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego powiatami, każdy powiat w kolumnie, prostopadłej do gmachu. Poszczególne grupy powiatowe ustawiają się na placu w następującej kolejności począwszy od ulicy Jagiellońskiej aż do ulicy Ligonia: powiat Pszczyna, Rybnik, Racibórz, Świętochłowice, Bytom, Gliwice-Toszek, Bielszowice, Opole, Strzelce, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Częstochowa, Zagłębie Dąbrowskie, Cieszyn, Bielsko, Biała i Chrzanów. Powiat katowicki ustawia się na ul. Jagiellońskiej wzdłuż obydwu chodników między ul. Lompy i Francuską.
2. Towarzystwo Polek zbierze się o godz. 9 na rynku, skąd odchodzi ulicami Pocztową, Jana, Wojewódzką na ulicę Lompy — czoło zatrzymuje się przy ulicy Jagiellońskiej.
3. Związki inwalidów ustawiają się na ulicy Jagiellońskiej między ul. Plebiscytową i Sienkiewicza, oraz na ulicy Sienkiewicza.
4. Cechy i Związki Rzemieślnicze ustawiają się na ulicy Plebiscytowej między ul. Jagiellońską i Wojewódzką.
5. Związki Urzędników Państwowych i Samorządowych ustawiają się na ul. Plebiscytowej między ul. Jagiellońską i Powstańców.
6. Straż pożarna ustawia się na ulicy Jagiellońskiej między Placem Miarki i ul. Plebiscytową.
7. Harcerze ustawiają się na ul. Wita Stwosza, czoło przy Placu Miarki.
8. Towarzystwo Sokół ustawia się na środkowych chodnikach placu Miarki — czoło przy wschodnim chodniku (od strony ul. Jagiellońskiej).
9. Związek Strzelecki ustawia się na wschodnim chodniku placu Miarki (od strony ul. Jagiellońskiej).
10. Związek Hallerczyków ustawia się na zachodnim chodniku placu Miarki (od strony ul. Kościuszki) — czołem w stronę kolei.
11. Związek Sybiraków na północnej jezdni placu Miarki — tył przy ulicy Kościuszki.
12. Związek Marynarzy na północnej jezdni placu Miarki — czoło przy ulicy Kochanowskiego.
13. Związek Podoficerów rezerwy na ul. Kochanowskiego ze Związkiem Oficerów Rezerwy.
14. Związek Oficerów Rezerwy na ulicy Kochanowskiego — czoło przy ulicy Jagiellońskiej.

Komendant pochodu będzie się stale zatrzymywał na ulicy Jagiellońskiej u wylotu ul. Lompy i tam należy się zwracać po ewentualne informacje.

Kolumnie sanitarnej wyznaczono stałe miejsce postoju na skrzyżowaniu ulicy Jagiellońskiej i Sienkiewicza.

Natychmiast po zajęciu swoich stanowisk **wysyłają poszczególne organizacje poczty** sztandarowe przed ołtarz przy gmachu wojewódzkim. Organizacje nieposiadające sztandarów, wysyłają delegacje, składające się z trzech członków.

Zwraca się uwagę, by organizacje przybyły na miejsce sobie wyznaczone najpóźniej o godz. 10.15, tak, by ustawienie ostatecznie mogło być gotowe o godz. 10.45, gdyż **nabożeństwo rozpoczyna się punktualnie o godz. 11-tej.**

II.

Po nabożeństwie organizacje wyruszają do pochodu ulicą Jagiellońską, przez plac Miarki, ulicami Kościuszki, Zieloną, Mikołowską, przez plac Wolności i ul. 3-go Maja. Defilada na ul. 3-go Maja u wylotu Wawelskiej.

Porządek pochodu: Wojsko, Policja, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Marynarzy, Związek Sybiraków, Związek Hallerczyków, Związek Strzelecki, Towarzystwo Sokół, Harcerze, Straż Pożarna, Związek Urzędników Państwowych i Komunalnych, Cechy i Rzemiosła, Związek Inwalidów, Towarzystwo Polek i Związek Powstańców Śląskich.

Kolumna Sanitarna udaje się przed pochodem na plac Wolności, gdzie pozostaje aż do przemarszu Towarzystwa Polek, poczem udaje się przed Związkiem Powstańców Śląskich ulicą 3-go Maja na ul. Młyńską — czoło przy ul. Pocztowej.

III.

Po defiladzie udają się wszystkie organizacje na Rynek, gdzie ustawiają się na północnej jezdni Rynku (od strony ul. Zamkowej), frontem do ul. Pocztowej w następującym porządku, licząc od gmachu teatru:

1. **W pierwszej linji:** Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Marynarzy.
2. **W drugiej linji:** Związek Sybiraków, Związek Hallerczyków, Związek Strzelecki.
3. **W trzeciej linji:** Towarzystwo Sokół, Harcerze, Cechy i Rzemiosła.
4. **W ulicy Zamkowej:** Związek Urzędników Państwowych i Komunalnych, oraz Straż Pożarna.
5. **W ulicy Mickiewicza:** Związek Inwalidów.

Na środku Rynku, frontem do teatru, ustawią się Towarzystwo Polek, a za niem Związek Powstańców Śląskich.

Po przemówieniu zostanie pochód rozwiązany.

Przewodn. Sekcji pochodowo-organizacyjnej.
(—) Żółtaszek, inspektor, Główny Komendant Policji Wojew. Sl.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 15 sierpnia

Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny.

Dzień śmierci św. Stanisława Kostki, wyznawcy. † 1568.

—

SŁOW.: JACŁAW SW.

Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod Jej nogami, a na głowie Jej korona z gwiazd. (Objaw. XII. 1.)

Uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest. (Łukasz I. 49.)

—

Wniebowzięcie N. M. P. czyli Matki Boskiej Zielnej. To święto jest najuroczystsze ze wszystkich na cześć N. M. Panny ustanowionych. Już obchodzonem było za św. Grzegorza Turoneńskiego. Anastazjusz także o niem wspomina w życiu Sergjusza I, równie jak i Konstantyn biskup Cypryjski w akcie 4-tym Soboru siódmego. Leon IV przydał do niego oktawę. Obchodzono je z wigiliją. W Rzymie to święto odprawiano nadzwyczaj uroczyście postanowione przez Sergjusza II. Różnemi zaś wyrażeniami w dawnych czasach to święto mianowano jako to święto zaćmienia śmierci, przystanku lub odpocznienia i wniebowzięcia. Po Wniebowstąpieniu Pańskiem N. Marja P. żyła jeszcze 23 lata na ziemi przy św. Janie Ewangeliście, którego opiece Pan Jezus umierając na krzyżu, Matkę Swą polecił. Wreszcie stanął przed nią anioł i zwiastował, że „za trzy dni z ciała rozwiązana zostanie“, czyli porzuci ziemski żywot. Na dzień ten zebrali się koło Niej prawie wszyscy apostołowie i wielu uczniów, wobec których Najśw. Panna, nie chorując wcale, usnęła. Ciało Jej przenieśli apostołowie do grobu. Gdy zaś na trzeci dzień grób otworzyli dla św. Tomasza, który na pogrzeb się był spóźnił, ciała Najśw. Panny już tam nie znaleźli, bo zostało przeniesione przez Aniołów do nieba, a na jego miejscu wonne kwiaty w grobie porosły. Na tę pamiątkę w święto Wniebowzięcia poświęcają w kościele zioła i kłosy świeżego zżętego zboża.

—

Złota myśl:

... „skargę ... zaniosę
Pannie Marji, Królestwa patronce;
I całą tęczę Aniołów roztrącę,
I przejdę całą gwiazd różowych rosę,
I na księżycu jej białym uklęknę;
I tak ją łzami skruszę —, krwią przelęknę,
Że wreszcie z Niebios błękitnych wyprawi
Anioła, co nas pocieszy i zbawi.“

*

„Sam Bóg w sławie ojców naszych złożył cząstkę swej wielkości, aby na wieki pozostała znamieniem Jego narodu.

Nad czystemi ich sercami królowa Najświętsza Panna, Boga Rodzica.“

*

I dziś dzień „Zielnej“ [illegible] i w szerz
Obchodzi polski kraj;
Więc swoje kwiaty oddaje gaj
I wonny ogród; kwietnia błoń,
Obdarła ludzka dłoń,
By kwiaty Pannie „Zielnej“ nieść...

—

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.32, zach. o godz. 19.04. — Księżyc wsch. o godz. 16.39, zach. o godz. 23.53.

Długość dnia 14 godz. 32 min.

Zmiany powietrza: ponuro, dżdżysto. — Jutro: gorąco i pięknie.

Jutro piątek, 16 sierpnia: Św. Joachima, ojca Najśw. Panny Marji.

—

— **Zjazd prokuratorów.** Ministerstwo sprawiedliwości na październik Głównym tematem zjazdu prokuratorów sądów okręgowych i apelacyjnych z całej Polski do Warszawy. Głównym ematem zjazdu prokuratorów jest wprowadzenie w życie nowej procedury karnej.

— **Kursy radjotechniczne w Warszawie.** Program nauk państwowych kursów radjotechnicznych, istniejących od roku 1923 przy szkole budowy maszyn i elektrotechniki w Warszawie, został ostatnio znacznie rozszerzony przez wprowadzenie nowych przedmiotów praktycznych, zwłaszcza z zakresu radjofonji i techniki fal krótkich. Dnia 15 września roku bieżącego nastąpi otwarcie 2-letniego wieczorowego zawodowego kursu radjomechaników dla kandydatów z cenzusem 4 klas lub równorzędnym. Niezależnie od kursu zawodowego prowadzony będzie nadal wieczorowy ogólny ośmiomiesięczny kurs radjotelegrafji i radjotelefonji dla kandydatów bez różnicy płci z cenzusem 6 klas szkoły średniej. — Wszelkich informacyj udziela sekretarjat szkoły budowy maszyn i elektrotechniki — Mokotowska 6. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 5-go września.

Województwo śląskie.

* **Uchwały Rady Wojewódzkiej.** Rada Wojewódzka na wtorkowem posiedzeniu uchwaliła odstąpić komisji turystycznej w Katowicach 80 łóżek koszarowych, będących w posiadaniu Głównej Komendy Policji Wojewódzkiej. Z kolei uchwaliła Rada nabyć od firmy Giesche S. A. grunta, położone przy ulicy Jagiellońskiej naprzeciw i pod gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Dalej zezwoliła Rada na budowę wąskotorowej linji kolejowej szyb „Rozalja — kopalnia „Jowisz“, oraz zatwierdziła projekt naprawy drogi Mikołów - Katowice. Pozatem załatwiła szereg spraw osobowych i komunalnych. Następne posiedzenia Rady Wojewódzkiej odbędzie się we środę. Na porządku dziennym rozdział kredytów z Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

* **Zmiany w sądownictwie.** „Monitor Polski“ ogłasza, że Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 31 lipca br. przeniósł w stan spoczynku wiceprezesa Sądu Okręgowego w Katowicach Stanisława Łyszkowskiego — przeniósł sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach Kazimierza Bogumiła Zienkiewicza na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Sosnowcu — zamianował wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach Wincentego Józefa Piechowicza wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

* **Nieszczęśliwe wypadki w ciężkim przemyśle.** Według obliczeń dokonanych przez Związek pracodawców na Śląsku za lata 1925—1928, w okresie tym z pośród robotników zajętych przy pracy w górnictwie i hutnictwie uległo aż 21.213 osób nieszczęśliwym wypadkom. Z liczby tej aż 144 wypadki były śmiertelne. Statystyka ta świadczy dobitnie ile na polu bezpieczeństwa pracy jest u nas jeszcze do zrobienia.

Z Katowickiego.

Katowice. (Poświęcenie sztandaru.) W czwartek, dnia 15 sierpnia odbędzie się poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia mężów katolickich parafji św. Piotra i Pawła w Katowicach. Po nabożeństwie odbędzie się uroczystość w parku Kościuszki oraz w hali wystawowej tegoż parku. Program zapowiada niespodzianki dla dzieci i dorosłych.

— (Jednolita taryfa dla badaczy mięsa). Od 25 lipca obowiązuje jednolita taryfa dla badaczy mięsa w całym powiecie katowickim. Na podstawie tej taryfy należy uiścić za zwykłe badania z miesięcznego bydlęcia 5 zł., badanie cielęcia, owcy lub kozy aż do 3 miesięcy 2.50 zł., od prosięcia 4 zł., chorej świni 2 zł., za zbadanie 1 funta mięsa lub słoniny 1 zł., za badanie konia, osła lub innego zwierzęcia pociągowego 7 zł.

— (Morderca skazany na pobyt w zakładzie dla obłąkanych.) Swego czasu donosiliśmy o skazaniu na śmierć robotnika Jana Lupy, który zamordował siekierą swego ojca a następnie lekarza dr. Zdralka z Mikołowa. Ostatnio obrona skazanego wniosła o rewizję procesu i w związku z tem Lupę oddano pod dozór i badania lekarskie. Prof. dr. Wachholtz z Krakowa twierdzi, że Lupa cierpi na chorobę umysłową, a zbrodni dokonał w chwili zamroczenia umysłowego. Wobec tego postanowiono wykonanie wyroku wstrzymać, a Lupę oddać do zakładu dla obłąkanych.

— (Proces o zabójstwo). W bieżącym miesiącu odbędzie się rozprawa o zabójstwo przeciwko restauratorowi Adamowi Postrachowi z Muchowca pod Katowicami. Jak w swoim czasie donosiliśmy, restaurator Postrach zastrzelił znanego sportowca Kozoka z Katowic.

Mysłowice. (Skok z okna na bruk ulicy). Ścigany przez urzędników straży granicznej Oton Tomecki schronił się do swego mieszkania przy ulicy Poręby 6. Gdy urzędnicy weszli do mieszkania, Tomecki wyskoczył z okna drugiego piętra na bruk ulicy, przyczem doznał niebezpiecznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy miejskiej w Mysłowicach.

Bytków w Katowickiem. (Protest przeciwko połączeniu z Michałkowicami). Dnia 11 sierpnia o godz. 5 popołudniu odbył się wiec Obywatelski w lokalu p. Zająca, protestujący przeciw scaleniu gmin Bytków i Michałkowice w jedną jednostkę administracyjną. Wiec odbył się przy bardzo licznym udziale obywateli. Wiec zagaił obywatel gminy Bytkowa p. Matysik pozdrowieniem katolickiem, i oznajmił zebranym obywatelom cel. Nad sprawą połączenia gmin Bytkowa i Michałkowic w jedną jednostkę administracyjną zgłosił się radny gminy p. Lisieński, który w ostrych słowach napiętnował niektórych radnych, że od samego początku wstąpienia do rady gminnej prowadzą politykę partyjną, a zaniedbują gospodarkę gminną, i sprawiają Naczelnikowi wielkie trudności w jego urzędowaniu. Radny p. Jadwiszczok, wykazywał, jakie skutki mogą wyniknąć wskutek połączenia obydwóch gmin. Przeciw przyłączeniu przemawiali jeszcze pp. Szwajnoch i Widera, wskazując na trudności dla obywateli ze względu na załatwianie spraw w odległym Urzędzie Okręgowym. Po wyczerpaniu dyskusji, nastąpiło głosowanie, w którem obywatele jednogłośnie zaprotestowali przeciw przyłączeniu gminy Bytkowa do innej miejscowości. Wiec zakończony został pozdrowieniem katolickiem.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Z życia stenografów.) Towarzystwo stenograficzne syst. Gabelsbergera-Polińskiego w Nowej Wsi urządziło w ubiegłą niedzielę zebranie w lokalu p. Nowaka. Przewodniczył prezes Bernard Dombek, nauczyciel stenografji z Goduli. Między innemi uchwalono rozpocząć ćwiczenia w biegłości z dniem 4 września roku bieżącego o godz. 19 w szkole ewangelickiej. — Zaprowadzone będą od 7 września roku bieżącego kursy stenografji i pisania na maszynach dla początkujących. Zgłoszenia będą przyjmowane od poniedziałku, dnia 2 września od godz. 19 do 20 w szkole ewangelickiej w każdą środę i sobotę, aż do chwili rozpoczęcia kursu. — Następnie uchwalono zorganizować wycieczkę do Krakowa celem zwiedzenia zabytków historycznych. Wyjazd nastąpi dnia 5 października o godz. 15 z Katowic. Zgłoszenia należy kierować na ręce prezesa do dnia 18 września roku bieżącego oraz wpłacić 10 zł tytułem zaliczki na poczet kosztów podróży.

Kochłowice w Katowickiem. (Nożownik). Znany w Kochłowicach awanturnik Teofil Sieroń rzucił się z nożem w ręku na policjanta. Urzędnik w obronie własnej wydobył szablę i ciął napastnika w lewe ramię. Urząd policyjny wdrożył dochodzenie.

— (Nagły zgon w kościele). W minioną niedzielę zmarł nagle podczas sumy w kościele parafjalnym w Kochłowicach pozasłużbowy nauczyciel Stefan Gluza z Poznania, ojciec Siostry przełożonej zakładu św. Józefa w Kochłowicach. Przyczyną nagłego zgonu był paraliż serca.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Rejestracja cudzoziemców.) W bieżącym roku tutejsza dyrekcja policji wezwała wszystkich cudzoziemców do rejestracji. Nie wszyscy jednak uczynili dotychczas zadość wezwaniu. Wobec tego dyrekcja policji przedłużyła termin rejestracji do końca września bieżącego roku. Niezgłoszenie się w powyższym terminie może pociągnąć za sobą nieprzyjemności. Niezgłaszający się będą bowiem karani i narażają się na ewentualne wydalenie z granic państwa.

— (Przebudowa starego ratusza.) Prace nad przebudową starego ratusza są obecnie w pełnym toku. Dotychczas zniesiono już dach i zdjęto zegar. Stary gmach po przebudowie będzie stanowił z nowym jedną całość. Niewiadomo jednak, czy prace będą ukończone przed nastaniem zimy.

— (Utonął.) Jerzy Dynarczyk, zamieszkały w Król. Hucie, utopił się onegdaj przy kąpaniu w stawie za parkiem Kościuszki w Katowicach. Dostał się on na głębsze miejsce i utonął natychmiast, ponieważ nie umiał pływać. Dopiero po 2-godzinnych wysiłkach straże z Brynowa i Katowic wydobyły zwłoki. Wypadek ten ściągnął na brzeg liczny tłum publiczności.

— (Wybito okno wystawowe.) Restauratorowi przy ulicy Dąbrowskiego 28, Stanisławowi Glabsiowi wybito okno wystawowe. Szkodę swą ocenia on na 1000 złotych. Sprawców w osobach Szklorza i Breguły, zamieszkałych w Król. Hucie, ujęto.

— (Najechany przez samochód.) Samochód osobowy Śl. 2676 najechał na ulicy Katowickiej Alfreda Skudnickiego, zamieszkałego w Chorzowie. Sk., który jechał rowerem, został zrzucony i doznał pokaleczeń na lewej nodze i ręce. Rower został rozbity.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Strajk na kopalni). Na polu wschodniem kopalni „Matyldy“ wybuchł częściowy strajk, który obejmuje około 700 robotników. Ma on podłoże czysto ekonomiczne, gdyż robotnicy domagają się wypłaty przyznanej im przez komisję arbitrażową i pojednawczą podwyżki zarobków wynoszącej 5%. Inspekcja pracy poczyniła odpowiednie kroki celem likwidacji strajku.

— (Na pochyłej drodze.) Służąca Magdalena Kałużówna przywłaszczyła sobie 200 zł na szkodę swej pracodawczyni Anny Polewka, która mieszka przy ulicy Bytomskiej 1. Niesumienna służąca zbiegła w nieznanym kierunku w towarzystwie swej przyjaciółki, Hincówny. Uwiadomiona o ucieczce policja urządziła pościg za dziewczynami. Hincównę przytrzymano, natomiast o kryjówce niesumiennej służącej nic nie wiadomo.

— (Nagły zgon.) W mieszkaniu Klary Zdeblowej w Świętochłowicach zmarła nagle nieznana kobieta. Śledztwo ustaliło, że przyczyną śmierci była niedozwolona operacja. Nieznana kobieta była w stanie brzemiennym. Kto niedozwoloną operację wykonał, wykażą zapewne dalsze dochodzenia.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Walka policjanta z awanturnikiem.) W lokalu restauratora Kubańskiego w Szarleju wywiązał się spór między gośćmi. Sprzeczka zakończyła się bijatyką. Gdy posterunkowy usiłował zaprowadzić spokój, został obrzucony kamieniami, poczem kilku osobników rzuciło się na niego. W tej chwili nadeszła pomoc dla posterunkowego. Oddano kilka strzałów na postrach, następnie przytrzymano głównych sprawców awantury, mianowicie Roberta Golawca, Juljusza Siwego i Stanisława Górę.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zaginięcie kobiety.) Policja poszukuje 32-letniej Jadwigi Tulorz, która wyszła z domu rodzicielskiego dnia 6 sierpnia roku bieżącego i dotychczas nie wróciła. Poszukiwania u krewnych były bez skutku. Jadwiga Tulorz jest upośledzoną na umyśle.

Bieruń Stary. (Grom nie uderzył do drutu miedzianego). Przed mniej więcej 2 tygodniami donosiliśmy o tragicznej śmierci murarza Józefa Kubicy, który w dniu 25 lipca został zabity od pioruna w czasie, gdy wracał z pracy do domu. Wskutek mylnej informacji w swoim czasie pisaliśmy, że grom został ściągnięty prawdopodobnie przez rolkę drutu miedzianego, która znajdowała się w plecaku nieszczęśliwego murarza. Obecnie donoszą nam, że w plecaku śp. Kubicy znajdowało się tylko kilka cytryn, nieco śliwek i główka kapusty, lecz drut miedziany nie znajdował się w plecaku ani w kieszeni ubrania zabitego robotnika. Śp. Józef Kubica był porządnym człowiekiem i troskliwym ojcem swej rodziny.

Tychy. (Pożar wskutek uderzenia gromu.) Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w szopę Marty Bartnikowej w Tychach, wywołując pożar. Ogień zniszczył doszczętnie szopę, samochód osobowy, auto ciężarowe, wóz oraz różne narzędzia rolnicze. Szkoda wynosi około 20 tysięcy zł.

Podlesie w Pszczyńskiem. (Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na dożynkach śląskich). Jak już donosiliśmy, staraniem Śląskiego Związku Rolników i okręgu śląskiego Związku Młodzieży Ludowej odbędą się dnia 18 sierpnia roku bieżącego o godz. 2 po południu dożynki w Podlesiu, powiat Pszczyna. Na dożynki te przybędzie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. Zainteresowanie wśród mieszkańców Podlesia i okolicy jest ogromne. Rolnicy i młodzież chcąc zapoznać Włodarza Polski ze zwyczajami i obyczajami ludu śląskiego oraz z uroczystościami dożynek śląskich. Od kilku dni rozpoczęto przygotowania, by Śląski lud mógł godnie przyjąć i uczcić Prezydenta Rzeczypospolitej. — Celem przygotowania dożynek utworzono komitet, do którego weszli: poseł Buła, prezes Śląskiego Związku Rolników; inżynier Gawlikowski, kierownik Związku Rolników i członek zarządu Związku Młodzieży Ludowej; Godziek, prezes kółka rolniczego Suszec; Grajcarek, prezes powiatowy Związku Rolników, Jarczyk naczelnik gminy i obwodu Podlesie; dr. Jarosz, starosta powiatu pszczyńskiego; ks. prałat Kapica, Tychy; Kątny, prezes kółka rolniczego Tychy; Kobylański, komendant okręgu śląskiego Związku Młodzieży Ludowej; prof. Stanisław Ligoń, Katowice; Palarczyk, prezes kółka rolniczego, Warszawice; Pisarek, prezes kółka rolniczego, Pawłowice; Reguła, prezes kółka rolniczego, Kobiór; Strzelczyk, prezes okręgu śląskiego Związku Młodzieży Ludowej; ks. prob. Zając, prezes kółka rolniczego, Woszczyce.

Kosztowy w Pszczyńskiem. (Katastrofa samochodowa.) Na skrzyżowaniu dróg w Kosztowach nastąpiło zderzenie dwuch samochodów osobowych. Jeden wóz został zupełnie zdruzgotany.

Imielin w Pszczyńskiem. (Przejechany przez samochód.) Majster murarski Andrzej Pojda został przejechany przez samochód osobowy, przyczem złamał sobie nogę. Pojdę odstawiono do lecznicy w Mysłowicach.

Bojszowy w Pszczyńskiem. (Transport eteru siarkowego.) Na drodze głównej w Bojszowach Górnych zakwestjonowano 100 litrów eteru siarkowego. Zbiornik z eterem znajdował się na wozie Wawrzyńca Węgrzyka. Skonfiskowany eter złożono narazie na posterunku w Starym Bieruniu. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia właściciela eteru.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zebranie pszczelarzy.) W niedzielę, dnia 18 sierpnia odbędzie się zebranie pszczelarzy powiatu rybnickiego. Każdy członek powinien przybyć na zebranie. O godz. 15-tej zbiórka na dworcu kolejowym w Rybniku, godz. 15.10 wymarsz członków do Ligockiej Kuźni, gdzie o godzinie 16 odbędzie się zebranie u członka związku p. Tkocza. Porządek dzienny jest następujący: po załatwieniu spraw formalnych: referat p. Seweryna z Katowic — rozdział subwencyj — wolne głosy i wnioski. Goście mile widziani. Po zebraniu zwiedzenie pasieki i pogawędka fachowa.

— (Zatarg w stolarstwie.) Strajk czeladników i pomocników stolarskich zatrudnionych w fabrykach oraz większych warsztatach stolarskich na terenie Śląska trwa dalej z winy pracodawców, o czem świadczy sprawozdanie z ostatniej konferencji odbytej w Katowicach celem regulacji zarobków. Czeladnicy-stolarze już dawno żądali podwyżki płac, lecz spokojnie pracowali, czekając na spełnienie ich słusznych żądań. Niestety pracodawcy nie chcieli nawet słyszeć o podwyższeniu zarobków, wobec czego stolarze zastrajkowali. W tych dniach odbyły się w Katowicach pertraktacje, lecz do ugody nie doszło. Obecnie niektórzy pracodawcy grożą, że zrobią krótki proces: wyrzucą swych dotychczasowych czeladników, a na ich miejsce sprowadzą stolarzy z innych dzielnic Polski. Groźbę tą wypowiedziają przedewszystkiem ci pracodawcy, którzy dorobili się kamienic, majątku i wielkiego warsztatu dzięki pilności i sumiennej pracy swych czeladników, których marnie za ich ciężką pracę wynagradzali. Nie ulega wątpliwości, że groźba wyrzucenia na bruk nie przyczyni się do zażegnania strajku. Słuszność jest po stronie strajkujących. Ponieważ podwyżka płac, jaką żądali czeladnicy, była uznana przez komisarza demobilizacyjnego i przyjęta przez przedstawicieli pracowników stolarskich, przeto właściwe władze winny bronić pracobiorców i nie dopuścić, by zostali pozbawieni pracy i zarobku. Z drugiej strony stolarze z innych stron Polski niewątpliwie nie przystąpią do pracy jako łamistrajkowie, nadto czeladników stolarskich bronią związki zawodowe. Czeladnik stolarski.

— (Samobójstwo.) Konrad Cuber z Rybnika odebrał sobie życie przez powieszenie. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono. Cuber był upośledzony na umyśle. Z tego powodu istnieje przypuszczenie, iż targnął się na swe życie w chwili zamroczenia umysłowego.

Wodzisław. (Wiec przeciw żydom). W niedzielę, dnia 11 bm., odbył się wiec na sali „Piast" p. Słaniny w sprawie gromadnego najazdu żydowskiego na ziemię Śląską. Jak wiadomo, w ostatnich czasach najazd żydów na naszą ziemię jest bardzo wielki, przeważnie domokrążnych, którzy wałęsają się po wioskach katolickich i uprawiają swoje geszefta, jak się im uda. W obwodzie przemysłowym daje się to jeszcze bardziej odczuwać, gdyż żydzi wykupują tam już domy. Objawy te są bardzo niepokojące. Nic więc dziwnego, że wśród ludności zaczyna budzić się konieczność obrony. Odbył się też wiec, na którym zastanawiano się nad środkami samoobrony. Ostrzegano tutejszą ludność, by nie kupowała od żydów towarów. Wezwano równocześnie kupców chrześcijańskich, by odpowiednio obniżyli ceny swych towarów, gdyż tylko wówczas umożliwiają ludności unikanie kupców żydowskich.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Budowa zakładu dla obłąkanych). Prace około budowy nowego zakładu dla obłąkanych postępują raźno naprzód. Nowy zakład przy szosie Lubliniec-Kokotek naprzeciwko leśniczówki nie będzie mniejszy od starego zakładu dla obłąkonych w Lublińcu. Roboty budowlane powierzono katowickim firmom, mianowicie Lierschowi i Niedzieli. Główne prace budowlane zostaną ukończone w ciągu przyszłego roku. Ukończenie wszystkich robót nastąpi w roku 1931.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nowe pertraktacje w sprawie regulacji zarobków). Trwający od szeregu tygodni konflikt zarobkowy na terenie całego Śląska Cieszyńskiego został tymczasowo zlikwidowany. Po całodziennych pertraktacjach, prowadzonych przez zastępcę inspektora pracy inżyniera Ulanowskiego, doszło do porozumienia między obu stronami, na tej podstawie, że z dniem 13 sierpnia robotnicy przystąpią do pracy na dotychczasowych warunkach, a dopiero dnia 15 września roku bieżącego podjęte zostaną na nowo pertraktacje w sprawie regulacji zarobków robotniczych.

Bielsko. (Olbrzymie oszustwo na szkodę przemysłowców). Do Bielska zjechał kupiec z Łodzi i zakupiwszy w pierwszorzędnych firmach znaczne partje towaru i zadatkował je zlecając przesyłkę na jeden z banków łódzkich. Gdy czas wykupna przeszedł, a pieniądze nie wpłynęły, zażądały interesowane firmy bielskie od banku zwrotu towaru, na co bank odpisał, że za sfałszowanem awizem wszystkie te przesyłki przez nieznaną osobę odebrane zostały. Na żądanie firm wynagrodzenia powstałej stąd szkody, bank odpowiedział odmownie, wskutek czego sprawę skierowano na drogę sądową.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 13 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 13 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.80 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.09 zł, za 100 koron czeskich 26.32½ złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 12 sierpnia 1929 r.

Żyto stare 27.25—28.25, pszenica stara 48.50—49.50, jęczmień 29.50 do 30.50, owies 24.50—27.00, osucie żytnie 20—21, osucie pszeniczne 22—23, mąka żytnia 42.50, mąka pszeniczna 72—76. Tendencja spokojna.

Z całej Polski.

Czeladź. (Rada miejska zredukowała zastępcę burmistrza). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi postanowiono skreślić uposażenie dla wiceburmistrza, co równa się zwolnieniem go z zajmowanego stanowiska. Krok ten motywuje rada faktem, że wiceburmistrz jest niepotrzebną dla braku jakichkolwiek robót miejskich, oraz względami oszczędnościowemi.

Łódź. (Wielki pożar w majątku ziemskim). W majątku Kozanity pod Koninem podczas młócenia zboża wybuchł wielki pożar, który zniszczył wielką stodołę razem z tegorocznemi zbiorami. Szkoda wynosi 150 tysięcy zł. Kilku robotników zostało ciężko poparzonych.

Piotrków. (Zabójstwo podczas sprzeczki). W piwiarni Kona Chaim Berkowicz i Chil Bulwa zasztyletowali Stanisława Stołka, lat 37. Zbrodniarze zbiegli w nieznanym kierunku.

Bydgoszcz. (Żywcem nadział się na widły). Przed kilku dniami syn ziemianina Bigalsza spadł na widły, które przebiły mu brzuch na wylot. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Poznań. (Śmierć włóczęgi w płomieniach). Podczas jednej z minionych nocy na terenie majętności Andrzeja Leitgebera, zamieszkałego na Ratajach, powstał olbrzymi pożar, który w przeciągu bardzo krótkiego czasu zniszczył doszczętnie trzy wielkie stogi zboża. W jednym z nich poparzony został nieznany osobnik, który prawdopodobnie tam nocował. Poparzony, mimo przybycia lekarza, zmarł.

Lwów. (Krwawa tragedja). W pobliżu Teatru Wielkiego rozegrała się krwawa tragedja. Konduktor tramwajowy Stanisław Podwyszyński oddał 6 strzałów rewolwerowych do listonosza Józefa Dorosza, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa na widok zbliżających się przechodniów i policji zaalarmowanej strzałami, Podwyszyński rzucił się do ucieczki. Posterunkowy wezwał mordercę do zatrzymania się. Gdy ten skierował w stronę policjanta rewolwer, posterunkowy zrobił użytek z broni, raniąc ciężko Podwyszyńskiego. Ciężko rannego mordercę przewieziono do szpitala, gdzie mimo natychmiastowego zabiegu chirurgicznego w godzinach popołudniowych zmarł. Jak wynika z dotychczas przeprowadzonego śledztwa, Podwyszyński zastrzelił Dorosza za uwiedzenie żony.

Z dalszych stron.

Rzym. (Król albański stracił głos). Gazety wychodzące w Rzymie donoszą, że król albański Zogu, po długotrwałej chrypce, mimo starannej kuracji wybitnych lekarzy specjalistów, stracił obecnie głos i może mówić jedynie szeptem. Przyczyną utraty głosu było nadmierne palenie papierosów. — Jak wiadomo, król albański Zogu jest jeden z najświeższych monarchów świata.

Bezpieczeństwo komunikacji lotniczej.

W dniu 31 lipca dwaj piloci „Lotu", pp. Dmoszyński i Bocheński, obchodzili jubileusze swej zawodowej pracy. Pierwszy z nich, p. Tadeusz Dmoszyński, który jest pilotem komunikacyjnym od r. 1924, w dniu 31 minionego miesiąca ukończył 350 tysięcy kilometrów, drugi zaś, p. Kazimierz Bocheński, pracując jako pilot komunikacyjny od r. 1927, tegoż dnia ukończył 150 tysięcy kilometrów.

Dalekie podobłoczne drogi, przebyte przez lotników, są najlepszym dowodem z jednej strony uzdolnienia, tężyzny i wyrobienia pilotów „Lotu", z drugiej zaś zupełnego bezpieczeństwa samolotów, któremi posługuje się nasza komunikacja powietrzna.

Jubilatom życzymy z całego serca dalszych setek tysięcy kilometrów na polskich szlakach powietrznych.